

**Polska dziennikarka wyjaśnia dlaczego producenci
żywności i rolnicy nie chcą, żebyśmy wiedzieli,
czym jest glifosat.**



Krzysztof Danielewicz



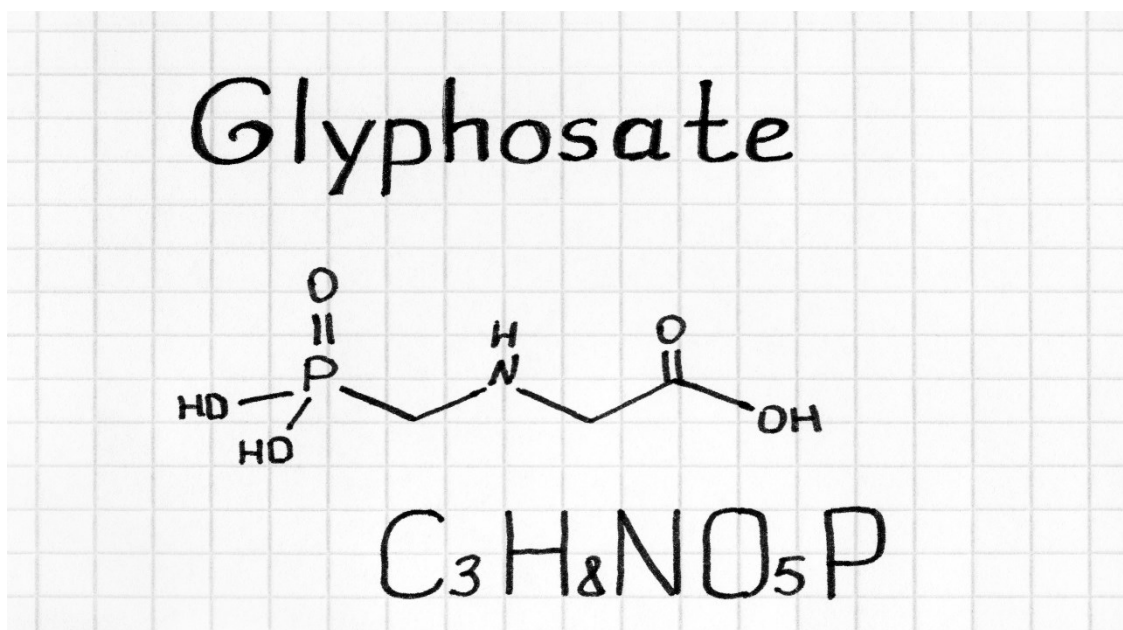
Security
in practice

Polska dziennikarka wyjaśnia dlaczego producenci żywności i rolnicy nie chcą, żebyśmy wiedzieli, czym jest glifosat. Kim jest Żaneta Geltz i dlaczego to robi?

Po jej wystąpieniach wiele osób zaczyna przestawiać się na żywność bio i na minimalistyczny styl życia. Osoby cierpiące z powodu nadwagi, ZJD, stanów zapalnych i skarżące się na problemy skórne – po zaledwie kilku miesiącach meldują, że wyzdrowiały! Jaki związek ze zdrowiem ma powszechnie stosowany przez rolników Roundup i czym jest glifosat? Zwracamy się z pytaniami do Żanety Geltz, która o miłości do przyrody i o groźnych dla zdrowia praktykach w rolnictwie pisała już wiele lat temu, zanim temat stał się modny. Dziś przekonuje, że przetrwa wyłącznie rolnictwo ekologiczne, bo na żywność „na syntetycznych herbicydach” nie będzie chętnych!

Krzysztof Danielewicz: Skąd pomysł, żeby dociekać czym jest glifosat?

Żaneta Geltz: O samym glifosacie dowiedziałam się kilka lat temu. Nieśmiało wspomniał mi o nim jeden z lekarzy, który wolał pozostać anonimowy. Zgłębiając stopniowo temat, w styczniu 2018 r. udałam się na konferencję do Brukseli, zorganizowaną przez Pesticide Action Network Europe z hasłem przewodnim #STOPglyphosate. Chciałam dowiedzieć się, dlaczego tak tajemniczo wszyscy się do tego tematu odnoszą – i jak się okazało - nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, za wyjątkiem Skandynawii.



Sam temat pestycydów istnieje w mojej rodzinie od 4 dekad - mój dziadek zaledwie po kilku latach od ich zastosowania (w latach 70-tych) stracił wzrok. Skoro jest szkodliwy dla rolnika,

to pewnie również dla roślin, zwierząt i konsumentów, prawda? Temat wydawał się godny śledztwa. Ale okazał się zagadnieniem tabu - nikt w Polsce nie chciał udzielić mi oficjalnego wywiadu na ten temat, dopóki nie pojechałam do Parlamentu Europejskiego, a tam aż wrzało! Dopiero w marcu 2019 r. poznałam pierwszą osobę podczas konferencji w polskim Senacie, która zgodziła się na wywiad.

K.D.: Czym jest glifosat?

Ż.G.: Mówiąc najkrócej jak się da, jest to antybiotyk o szerokim spektrum działania stosowany do niszczenia chwastów w rolnictwie, ogrodnictwie, sadach owocowych, do odchwaszczania otulin lasów, torowisk kolejowych, trawników wokół szkół. Glifosat to główny składnik nieselektywnych herbicydów, wprowadzony na światowy rynek rolniczy przez firmę Monsanto w 1974 roku. Jednak sam związek chemiczny został odkryty tuż po II WW przez chemika w szwajcarskiej firmie farmaceutycznej Cilag, Henry'ego Martina. Następnie Johny E. Franz w 1970 r. odkrył jego możliwe zastosowanie przeciwko chwastom i w ciągu 4 lat amerykański koncern Monsanto uzyskał patent i rozpowszechnił produkt pod marką Roundup na całym świecie.



Największy wzrost użycia^[1] tej substancji notujemy pod koniec lat 90-ych, nazywamy ten okres czasem „green burndown”, gdyż preparat zaczął być stosowany nie tylko do usuwania chwastów, ale również do masowej desykacji roślin tuż przed zbiorami. Okazało się,

że Roundup „świetnie” osusza rośliny i nasiona, co sprawiało, iż rolnicy uzyskiwali znacznie wyższe plony, np. z pól rzepakowych, gdyż nasiona nie spadały na glebę (marnując się!), tylko w krótkim czasie po oprysku stawały się całkowicie suche i można było je dostarczyć w ciągu kilku dni do punktu skupu. Rolnicy mówią mi również dzisiaj prosto w twarz, że nauczyli się od Niemców uzyskiwania z upraw o 40% zbiorów więcej dzięki zastosowaniu glifosatu. Nie zdają sobie sprawy z tego, jak bardzo trują ludzi, gdyż sprzedawcy nie chcą, by naukowa prawda do nich dotarła.

Pomijam tak ważne kwestie jak masowa śmierć pszczół, dżdżownic i innych zwierząt, czy na przykład zniszczenie mikoryzy (grzyby żyjące w symbiozie z roślinami mające czasami od 40 do 70 km długości!), gdyż nie są one tematem naszego wywiadu, ale efekty pośrednie odczuwamy już dziś, a będzie coraz poważniej.

Glifosat, jako antybiotyk o szerokim spektrum działania, niestety zabija nie tylko rośliny, ale ogrom żyjących w glebie bakterii. To z kolei wpływa na taki aspekt jak to, że trudno jest nam zakisić ogórki z plantacji konwencjonalnych, gdyż brakuje odpowiednich bakterii do prawidłowej fermentacji warzyw. Wyobraźmy sobie więc, co się dzieje w naszych jelitach, gdy to spustoszenie bakteryjne przenosi się wraz z roślinami do naszego układu pokarmowego.

Studiując badania epidemiologiczne opublikowane w latach 2001-2018, zespół naukowców pod przewodnictwem profesor Lianne Sheppard z Uniwersytetu w Waszyngtonie zauważył, że narażenie na glifosat może zwiększać ryzyko zachorowania na raka - chłoniaka nieziarniczego - nawet o 41 %!

„Badanie to zapewnia najbardziej aktualną analizę glifosatu i jego związku z chłoniakiem nieziarniczym, w oparciu o badanie z 2018 r. dotyczące ponad 54 000 osób pracujących jako licencjonowani „aplikatorzy pestycydów” - powiedziała współautorka Rachel Shaffer, doktorantka UW student Wydziału Nauk o Środowisku i Zdrowia Pracy.^[2] Zagrożenie to potwierdza również Międzynarodowa Agencja ds. Badań nad Rakiem (IARC), która zaklasyfikowała glifosat już w 2015 roku jako „prawdopodobny czynnik rakotwórczy u ludzi”.

K.D.: Co to znaczy dla nas, ludzi kupujących żywność?

Ż.G.: To oznacza, że gdy jemy chleb, mięso, warzywa, owoce, czy podajemy płatki zbożowe dzieciom, gotujemy ziemniaki, kasze, podgryzamy ciasteczka, pijemy mleko zarówno zwierzęce jak i roślinne, to spożywamy glifosat. Dlaczego? Dlatego, że tylko 1% rolnictwa

w Polsce to rolnictwo ekologiczne. Przygniatająca większość to rolnictwo konwencjonalne. Z moich rozmów z rolnikami wynika, że oni już nie potrafią sobie nawet wyobrazić życia i funkcjonowania bez preparatów typu Roundup. Twierdzą, że inne rolnictwo jest nieopłacalne i nie ma opcji, żeby ręcznie pielnić setki hektarów upraw... Co oczywiście nie jest prawdą. Znam wielu rolników ekologicznych, którzy nie stosują żadnej syntetycznej chemii i z powodzeniem sprzedają wspaniałe warzywa i owoce.

Glifosat spotkamy również z innych produktach, czyli nie tylko tych, które zjadamy. Na przykład w kosmetykach, które kupujemy w sieciowych drogeriach, w środkach higieny osobistej, a nawet w odzieży bawełnianej.

W artykule „Glifosat: herbicydy i pestycydy na językach”^[3] pisaliśmy o badaniach przeprowadzonych przez niemiecką organizację „BUND” pod przewodnictwem Huberta Weigera, które pokazują, że większość mieszkańców miast w państwach europejskich ma w moczu glifosat, jako pozostałość po spożytej żywności. Polecam lekturę.

K.D.: Czy mamy się czego bać?

Ż.G.: Owszem i to bardzo! Media powinny wyświetlać żółty pasek ostrzegający każdego widza przed spożywaniem żywności pochodzącej z konwencjonalnego rolnictwa i hodowli przemysłowych dzień w dzień, aż do dnia, gdy zostanie zakazany glifosat!

Od 2 lat intensywnie ostrzegam naszych Czytelników i Widzów podczas wystąpień i w trakcie konsultacji indywidualnych, przed spożywaniem żywności skażonej glifosatem. Lista powodów jest długa i dość stresująca, więc podam kilka, dla których warto zamienić konwencjonalne źródła żywności na ekologiczne (gdzie ryzyko skażenia jest bliskie zera).

Nie ma już żadnych wątpliwości, że glifosat jest korelowany z ryzykiem zachorowania na chłoniaka nieziarniczego, o czym można poczytać w raporcie^[4] opublikowanym w Magazynie „Mutation Research”. Biochemiczny koncern Monsanto, producent preparatu Roundup przegrał jedną z najgłośniejszych spraw sądowych w dziejach Stanów Zjednoczonych, wytoczoną przez 46-letniego ogrodnika, Dewayne Johnsona^[5], który dowiódł, że przyczyną jego choroby - chłoniaka nieziarniczego - był stosowany przez niego od wielu lat Roundup.

Inni badacze wskazują na jego związek z występowaniem:

- alergii pokarmowych i astmy^[6]
- zaburzeń tolerancji pokarmowej, celiakii
- szeregiem nieprawidłowości w rozwoju płodu u kobiet w ciąży
- utratą mikrobiomu w jelitach i spadkiem odporności organizmu
- cukrzycy
- zaburzeniami płodności zarówno u kobiet jak i u mężczyzn
- innych groźnych nowotworów

W sierpniu 2019 roku przeprowadziłam wywiad z amerykańskim wykładowcą akademickim i wojskowym, dr Donem Huberem, 86-letnim, emerytowanym profesorem z dziedziny patologii roślin z Uniwersytetu Purdue. Opowiedział mi o tym, jak po 8 latach służby wojskowej rozpoczął swoją 50-letnią działalność akademicką z zakresu chorób przenoszonych przez glebę i rośliny. Dziś - jako były oficer operacyjny w grupie medycznej – prowadzi szkolenia z zakresu bioterroryzmu przeciw uprawom i służy jako konsultant ds. biologicznej broni masowego rażenia i nowych chorób. Naukowcy z 15 krajów na świecie współpracują z nim na polu zagrożeń patogenami. Przedstawił mi opracowania naukowców^[7], które wskazują na związek pomiędzy spożywaniem żywności skażonej glifosatem a występowaniem takich schorzeń jak:

- zaburzenia we wchłanianiu podstawowych składników mineralnych
- choroby związane ze złą komunikacją białek
- przewlekłe zatrucie jadem kiełbasianym
- autyzm
- nieszczelne jelita
- choroba Parkinsona
- niealkoholowe stłuszczenie wątroby^[8]
- choroba nerek w końcowym stadium

Dr Don Huber zapoznał mnie również z treścią „Oświadczenia Niepokoju” stworzonego przez ogromny sztab naukowców, będący dokumentem wskazującym na zagrożenia wynikające z nadmiernego używania herbicydów na bazie glifosatu i konsekwencje zdrowotne wynikające ze spożywania żywności traktowanej tego typu preparatami. Zainteresowanych proszę o kontakt, to udostępnię owo oświadczenie zarówno w wersji oryginalnej, jak i przetłumaczonej na język polski, głównie chodzi tu o kobiety w ciąży, dzieci, młodzież. Mogą oni jeszcze wiele

wygrać! Dokument ten powinien też przeczytać każdy lekarz medycyny, który „trzyma w rękach” zdrowie tysięcy swoich pacjentów.

Inni autorzy, którzy poruszają ten temat na łamach naszego magazynu, to:

- dr Steven R. Gundry, Winny gluten... a może lektyny?
- dr Emeran A. Mayer, Mikrobiom na 1 miejscu!
- dr Jane Goodall, Jeśli będziemy jeść więcej żywności organicznej, rolnicy będą ją produkować!
- Prof. dr hab. Ewa Rembiałkowska, Czy warto jeść żywność ekologiczną?

Polecam lekturę w całości, zwłaszcza osobom, które zmagają się z nadwagą, cukrzycą, problemami natury jelitowej, z alergiami, zaburzeniami tolerancji pokarmowej, anafilaksją, chorobami autoimmunologicznymi, chorobami serca czy z depresją.

K.D.: Wygląda na to, że bez solidnych zmian na talerzu – zachorujemy! Jak przeciętna osoba może uwolnić się od zagrożenia glifosatem?

Ż.G.: Kupując certyfikowaną ekologiczną żywność. Ja tę zmianę wprowadziłam w 2014 roku, ale wtedy nie wiedziałam jeszcze o tych wszystkich badaniach naukowych i rozprawach sądowych, które miały dopiero nastąpić. Przekonały mnie na tamten czas wywiady z różnymi naukowcami, którzy wskazywali na prawdopodobieństwo wielu chorób, wynikających ze spożywania schematyzowanej żywności, a ja jako sceptyk i osoba prowadząca wywiady, chciałam to sprawdzić na sobie, zanim polecę, co warto zrobić setkom tysięcy naszych Czytelników.

W skrócie powiem, jakie odnotowałam efekty zaledwie w ciągu 4 miesięcy od pierwszej zmiany:

- pozbyłam się kilku jednostek chorobowych, które – zdaniem moich lekarzy prowadzących - miały ze mną zostać do końca życia, np. Zespół Jelita Drażliwego, endometrioza, częstoskurcz nadkomorowy, padaczka napadowa, liczne problemy skórne -> dziś nie cierpię na żadną z tych chorób, przestałam brać wszystkie leki,
- moja waga ustabilizowała się bez stosowania żadnych suplementów czy programów odchudzających – samoistnie zmniejszyła się o 18 kg, odzyskałam dawne ciało bez zbędnej tkanki tłuszczowej (organizm magazynuje toksyny w tłuszczu!),

- odzyskałam dawną siłę i niespożyte pokłady energii (specjaliści doszukują się związku pomiędzy ekożywnością a produkcją glutationu, który jest możliwy dzięki dużym dawkom witaminy C z warzyw i owoców),
- efektem ubocznym metamorfozy, czyli żywienia się wyłącznie posiłkami z ekologicznych składników, jest całkowite porzucenie mięsa, dziś nie jem mięsa w ogóle (nie mam już na nie apetytu).



Mąż, który siłą rzeczy dołączył do wyzwania, w ciągu 5 miesięcy pozbył się 25 kg nadwagi, z którą nie bardzo wiedział, jak sobie poradzić, bo jadł mało! Wystarczyła zamiana źródeł żywności, efekt przyszedł samoistnie, bez wysiłku.

Gdy rozmawiam z lekarzami podczas konferencji naukowych, to obserwuję stopniowo wzrastające zainteresowanie glifosatem, choć trudno im uwierzyć w powagę zagrożenia w pierwszej chwili. Gdy podaję źródła, przesyłam prace naukowe i wskazuję rozwiązanie, to po jakimś czasie otrzymuję od niektórych nie tylko podziękowania, ale potwierdzenie, że rozpowszechniają tę wiedzę wśród swoich świadomych pacjentów. Przyznaję, że odzyskuję wiarę w lepsze jutro. Lekarze, to ważny dla konsumentów autorytet.

K.D.: Co powinno się teraz wydarzyć?

Ż.G.: Na przykład masowa petycja do Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ministerstwa Edukacji o całkowite zaprzestanie stosowania w rolnictwie herbicydów syntetycznych (zwłaszcza opartych na glifosacie) z myślą o zdrowiu Polaków, co w praktyce sprowadzałoby się do wycofania pozwoleń na ich stosowanie w rolnictwie, sadownictwie, ogrodnictwie, leśnictwie, w handlu. Jest to bardzo trudna sprawa, gdyż nawet sami rolnicy nie wiedzą, na co narażają siebie i swoje rodziny.

W sierpniu 2019 opublikowaliśmy krótki wywiad z lek. med. Agatą Strukow, zajmującą się diagnostyką chorób związanych ze stresem, otyłością i nieprawidłową dietą – na temat metod, jak zbadać swój mikrobiom i czy w naszym moczu występuje glifosat (zobacz pdf). Nagłaśniamy to, co warto zrobić, aby ocalić swoje zdrowie od zniszczenia na jak najwcześniejszym etapie, by nie narażać zarówno siebie, jak i swoich bliskich na ogromny stres związany z potencjalną chorobą, czyhającą na nas tuż za rogiem. Chorujemy niepotrzebnie. Tracimy nie tylko lata życia, ale i pieniądze, na które tak ciężko pracowaliśmy.

K.D.: Petycja, badania, a co z żywnością?

Ż.G.: Tak, jak wcześniej wspominałam, lepiej poruszać się tylko w obszarze sklepów z ekologiczną żywnością, nie zaopatrywać się w ogromnych hipermarketach, gdzie trudno znaleźć te najważniejsze produkty z ledwie widocznym listkiem bio czy znaczkiem Demeter, tylko skorzystać ze sklepów z ekologiczną żywnością, gdzie znakomita większość pochodzi ze źródeł certyfikowanych. Warto sprawdzać etykiety, lepiej nie kupować produktów, które nie posiadają certyfikatu ekologicznego. Certyfikat wegański nie wystarczy, bo to nie oznacza, że nasza żywność jest bio. Więcej o podstawowych certyfikatach Czytelnicy mogą poczytać tutaj>>.

Od 2014 roku nie ryzykuję. Nie kupuję tego wszystkiego, co kupowałam wcześniej. Jemy znacznie mniejsze ilości jedzenia, gdyż to, które kupujemy, jest niezwykle pożywne.

Oszczędność finansowa wynosi 40%! Warzywa zamawiamy z ekologicznej farmy z Roztocza, kasze i zboża z Pomorza, inne produkty z sieci ekologicznych sklepów, np. BioFamily lub Organic Farma Zdrowia. Docelowo chcę stworzyć listę sprawdzonych podmiotów, które będziemy prezentować w nowopowstałym serwisie online ORGANIC LIFE, aby oszczędzić czas tysięcy osób. Pozwoli to naszym Czytelnikom szybciej wrócić na zdrową ścieżkę.

Każdy ma swój pomysł na siebie, na swoje zdrowie, na gotowanie i na wybór żywności. Mamy też prawo nie robić nic, nikt nie może nam narzucić tego, co mamy robić i co jest dla nas dobre. Ale na pewno mamy prawo poznać prawdę.

Jeśli jednak postanowimy dokładać swoje pieniądze do dalszej, szkodliwej produkcji rolnej, która napędza produkcję toksycznych herbicydów, zwiększającą zanieczyszczenie wody pitnej, urodzajnych gleb i roślin, to czego mogą się spodziewać nasi potomkowie za 10-20 lat? To nie jest tylko kwestia zdrowego egoizmu i dbałości o swoje zdrowie, ale też branie odpowiedzialności za to, co zostawimy naszemu dziecku na start. Oby nie był gorszy niż nasz.



Żaneta Geltz

polska pisarka, publicystka, badaczka zjawiska alergii

Dziennikarka specjalizująca się w badaniu związku pomiędzy występowaniem zjawiska alergii i ekologią w codziennym życiu. Pisze o edukacji, zrównoważonym rozwoju, roli szczęścia w życiu człowieka, o dobrostanie zwierząt, biodynamice, permakulturze i wpływie organicznego stylu życia na zdrowie obecnych i przyszłych pokoleń. Od wielu lat jest jurorką w licznych konkursach skupionych na wyłanianiu produktów korzystnych dla zdrowia człowieka i bezpiecznych dla środowiska naturalnego. Jako wydawca niezależnych czasopism o charakterze medycznym, dostarcza Czytelnikom najświeższe doniesienia naukowe, wywiady z najlepszymi specjalistami i analizy sytuacji zarówno pod kątem społecznym, środowiskowym, jak i zdrowotnym.

Przez 11 lat – jako certyfikowany negocjator – prowadziła negocjacje kontraktów handlowych z kupcami największych sieci hipermarketów. To doświadczenie skłoniło ją, by zostać adwokatem konsumentów i dostarczyć antidotum na nieetyczne praktyki reklamowe i agresywny marketing międzynarodowych koncernów. Jest założycielką organizacji pozarządowej HAPPY EVOLUTION GLOBAL ASSOCIATION, edukującej widownie w Polsce i zagranicą, członkinią Stowarzyszenia FORUM Rolnictwa Ekologicznego im. M. Górnego, pomysłodawcą sojuszu #OrganicGrowthAlliance.

Magazyn Hipoalergiczni > zobacz więcej

Program Happy Evolution > poznaj 10 kroków

Projekt Organic Life > poznaj cele

Autorka licznych publikacji na łamach takich pism, jak: Estilo!, Yoga & Ayurveda, Mistrz Branży, Magazyn Vege, Menedżer Zdrowia, GoOrganic, Business Woman & Life, a także w serwisach, np.: Miasto Dzieci, Mlekiem Mamy, Fit.pl, Wprost.pl, oraz w radio i telewizji (Trójka, Czwórka, RDC, Radio Zet, TVN i TVN Meteo).

[1] <https://enveurope.springeropen.com/articles/10.1186/s12302-016-0070-0> Trends in glyphosate herbicide use in the United States and globally, Charles M. Benbrook, 02-02-2016r.

[2] www.washington.edu/news/2019/02/13/uw-study-exposure-to-chemical-in-roundup-increases-risk-for-cancer

„UW study: Exposure to chemical in Roundup increases risk for cancer” Jackson Holtz, UW News, 13-01-2019 r.

[3] <https://hipoalergiczni.pl/glifostat-herbicydy-i-pestycydy>; Glifostat: herbicydy i pestycydy na językach? Żaneta Geltz, 01-02-2018 r.

[4] www.sciencedirect.com/science/article/pii/S1383574218300887; Mutation Research/Reviews in Mutation Research Volume 781, July–September 2019, Pages 186-206, Exposure to glyphosate-based herbicides and risk for non-Hodgkin lymphoma: A meta-analysis and supporting evidence;

- [5] www.reuters.com/article/us-monsanto-cancer-lawsuit/monsanto-ordered-to-pay-289-million-in-worlds-first-roundup-cancer-trial-idUSKBN1KV2HB
- [6] <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/22566627> Environmental Biodiversity, Human Microbiota, and Allergy Are Interrelated, Ilkka Hanski, Leena von Hertzen, Nanna Fyhrquist, Kaisa Koskinen, Kaisa Torppa, Tiina Laatikainen, Piia Karisola, Petri Auvinen, Lars Paulin, Mika J Mäkelä, Erkki Vartiainen, Timo U Kosunen, Harri Alenius, Tari Haahtela, 22-05-2012 r.,
- [7] <http://www.stopsprayingnb.ca/resources/41.pdf> ; 17 Reasons to Ban Glyphosate, dr Nancy Swanson
- [8] <https://www.nature.com/articles/srep39328> Multiomics reveal non-alcoholic fatty liver disease in rats following chronic exposure to an ultra-low dose of Roundup herbicide, Robin Mesnage, George Renney, Gilles-Eric Seralini, Malcolm Ward & Michael N. Antoniou, 09-01-2017 r.